

ANDRZEJ FRISZKE *

Przeciw milczeniu i cenzurze. Początki historiografii Polski powojennej (1978–1989)

Powstanie opozycji demokratycznej w 1976 r., najpierw w formie skierowanej do władz, ale i społeczeństwa deklaracji nazwanej Listem 59, następnie w akcji Komitetu Obrony Robotników, przyniosło również powstanie niecenzurowanego obiegu wydawniczego. Pierwszą jego formą były „Komunikaty” KOR z opisem represji i prowadzonej akcji pomocy, publikowane od września 1976 r. w maszynopisach, a od początku 1977 r. w formie powielanej. Akcja KOR-u ośmielała do innych inicjatyw odrzucających dotychczasowe ograniczenia narzucane przez system PRL – kontroli słowa drukowanego i reglamentowania jego obiegu przez system wszechobecnej cenzury. Do tego czasu jego obchodzenie odbywało się przez przekazywanie z rąk do rąk nielicznych, przemyconych przez granicę, książek i pism emigracyjnych, głównie paryskiej „Kultury” i wydawanych przez nią książek. Obieg nielegalnego kolportażu był wąski, obejmował część środowiska twórców i naukowców, nie istniały systematycznie działające nielegalne biblioteki, a w czytelnich niektórych bibliotek takie druki udostępniano jedynie wybranym naukowcom (rzadko studentom) za specjalnym zezwoleniem.

Momentem o wielkim znaczeniu było przygotowanie przez grupę pisarzy jesienią 1976 r. numeru pierwszego pisma „Zapis”, złożonego z tekstów literackich zakwestionowanych przez cenzurę i niedopuszczonych do druku. „Zapis” w formie obszernego maszynopisu w kilkudziesięciu egzemplarzach był przekazywany z rąk do rąk w środowisku intelektualistów, nim w maju–czerwcu 1977 r. został odbity na powielaczu spirytusowym przez lubelską grupę Janusza Krupskiego, która zarazem postanowiła przystąpić do wydawania niecenzurowanego pisma „Spotkania”.

W tym czasie środowisko KOR-u publikowało na powielaczach (skrętnie ukrywanych) pisma „Komunikat” i „Biuletyn Informacyjny” oraz pierwsze broszury z mowami obrońców w radomskich procesach robotników. W kwietniu także na powielaczu wydał swoje pismo „Opinia” powstały równolegle Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W ten sposób kształtowały się początki niezależnego obiegu wydawniczego, „bibuły”. Jej historia jest opowieścią odrębną, mającą swoją niemałą już literaturę naukową.

* Prof. dr hab. Andrzej Friszke (afriszke@gmail.com), członek rzeczywisty PAN, Instytut Studiów Politycznych PAN

Do problemów budzących żywe i naturalne zainteresowanie należała historia najnowsza. System PRL i jego cenzury obejmował zakazami wiele obszarów historii najnowszej i w zasadzie szczerze blokował wszelkie publikacje dotyczące historii politycznej Polski po 1945 r. Pokolenia żyjące w tym okresie były pozbawione elementarnej wiedzy o tworzeniu systemu komunistycznego i mechanizmach jego funkcjonowania, powojennym oporze wobec niego, o stalinizmie i jego zbrodniach, o wielkim przełomie 1956 r., o mechanizmach propagandy, kształtowaniu życia intelektualnego, naukowego, a także religijnego. Wielka biała plama obejmująca minione 30 lat doświadczeń, ale też wiele wątków historii wcześniejszej, zmuszała do poruszania się po omacku, polegania jedynie na opowieściach ludzi, którzy pamiętali i w prywatnych gronach tą wiedzą chcieli się dzielić. Archiwa dotyczące tych czasów były zamknięte, źródłem jakiegokolwiek wiedzy mogły być stare gazety, przecież cenzurowane.

Dążenie do poznania historii prawdziwej – jak wtedy mówiono – było dla pokolenia urodzonego w połowie lat 50. bardzo silną potrzebą, ważnym elementem szukania własnej tożsamości, zarazem nawiązania do tradycji (stąd tak wielkie zainteresowanie książką Bohdana Cywińskiego „Rodowody niepokornych”). Zarazem zwłaszcza dynamika niedawnych bolesnych wydarzeń – Marca 1968 i Grudnia 1970 – pobudzała chęć zrozumienia, w jakim kraju żyjemy, jak do tego doszło, zatem też jak ukształtował się ten system i czym jest. Nowe pytania w jakiejś mierze zastępowały, a nawet wypierały poprzednie znajdujące się w centrum uwagi wcześniejszego pokolenia – o wrzesień 1939, o odbudowywanie pamięci o Armii Krajowej i jej czynach, o Powstanie Warszawskie.

Początki przełamywania całkowitego zamilczenia powojennej historii w skromnej mierze podejmowali przyszli założyciele KOR-u, zwłaszcza Jan Józef Lipski, który w 1974 i 1975 r. zorganizował grupę samokształceniową, zbierającą się w jego mieszkaniu i mieszkaniach zaufanych znajomych. Ściślej dwie grupy – starsi i bardziej zaawansowani studiowali prasę, np. z lat 1945–1947 gazety PSL, „Tygodnik Powszechny”, z 1956 r. „Po Prostu”, po czym na prywatnym seminarium wygłaszali referaty. Tak diagnozowano formy sprzeciwu i horyzonty ideowo-polityczne tamtego czasu. Młodszy, zbliżający się do matury, w większości związani z Klubem Inteligencji Katolickiej, spotykali się, by wysłuchać opowieści świadków zdarzeń, np. Lipskiego, Władysława Bartoszewskiego czy Adama Michnika, zanurzającego się intensywnie w rozmaitych lekturach. Uczestnicy tych seminariów stali się w 1976 r. trzonem środowiska tzw. młodego KOR-u, jeżdżącego do Ursusa i Radomia z pomocą dla represjonowanych czy organizującego nielegalną poligrafię, a także wnoszącego opozycyjną postawę i aktywność do studenckiego środowiska Uniwersytetu Warszawskiego.

Latem 1977 r. ukazała się na powielaczu spirytusowym niewielka broszura Marka Tarniewskiego *Pochodzenie systemu*. Za pseudonimem krył się Jakub Karpiński, socjo-

log z UW, weteran Marca '68 i były więzień polityczny, który pod tym pseudonimem wydał u Jerzego Giedroycia w Paryżu książkę *Ewolucja czy rewolucja*, będącą próbą opisanego systemu politycznego PRL. Broszura ta – stanowiąca rozdział „Ewolucji” była pierwszą pozycją niecenzurowaną, poświęconą najnowszej historii, a zarazem pierwszą książką Niezależnej Oficyny Wydawniczej, związanej z KOR-em. Karpiński omawiał na niewielu stronach druku najważniejsze fakty dotyczące kształtowania się powojennego systemu politycznego i był oszczędny w interpretacjach.

Kilka miesięcy później w obiegu niecenzurowanym pojawiła się broszura Natalii Naruszewicz *Geneza PRL* (pod tym pseudonimem krył się Leszek Moczulski). Broszura dotyczyła głównie lat wojny, była napisana z pazurem polemicznym, ostro atakowała Stalina jako głównego wroga Polski i dzieliła komunistów na bardziej narodowych („nacionalistyczna grupa”) i związanych całkowitą lojalnością z ZSRR „internacjonalistów”.

Wkrótce zwrócił uwagę czytelników artykuł Filipa Płaskowickiego, załączony jako dodatek do „Biuletynu Informacyjnego” nr 18 z marca i 20 z maja 1978 r. Była to obszerna polemika z broszurą NN, zwłaszcza z tezą, że polityka Sikorskiego wobec Stalina była błędna, gdyż Stalin dążył do wchłonięcia Polski. Płaskowicki nie krył zbrodni Stalina, pisał o jego decyzji wymordowania w Katyniu polskich oficerów, ale widział sytuację Polski jako bezalternatywną wobec postępowania Hitlera w okupowanym kraju i strategii zachodnich aliantów. W drugiej części polemiki Płaskowicki zakwestionował podział polskich komunistów na dwa nurty – „nacionalistyczny” i „internacjonalistyczny” – wykazując na przykładach podziały o wiele bardziej skomplikowane. Odwoływał się do licznych nazwisk i szczegółów, pośrednio udowadniając swoją ogromną wiedzę. Polemizował także z tezą, że Stalin zamierzał wcielić Polskę do ZSRR jako kolejną republikę. Zwracał uwagę na zależności i powiązania z wojenną polityką aliantów, która ograniczała wolną wolę Stalina, a także na liczenie się z sytuacją w Polsce i słabością komunistów. Tekst był niezwykle, ujawniał ogromną wiedzę źródłową i pozaźródłową. Pod pseudonimem Płaskowicki kryła się Maria Turlejska, wywodząca się z kierowniczego ośrodka okupacyjnej PPR, po wojnie, 1946–1948, zastępca kierownika Wydziału Historii Partii KC PPR, przez wiele lat historyczka partyjna. Nie była powszechnie wówczas znana skaza w biografii Turlejskiej – jej agenturalna działalność na rzecz X Departamentu MBP w latach 1949–1954, ale w kręgach działaczy ze szczebla KC PZPR o tym wiadomo, gdyż jak ustalił Tomasz Siewierski „wkrótce po ucieczce Józefa Światły na Zachód, sama poinformowała o swoich kontaktach z bezpieczeństwem kilka osób, których dotyczyły jej raporty.” Zdekonspirowała się zatem, a w 1955 r. usunięto ją z partii. Pracowała jako wykładowczyni, napisała kilka bardzo wartościowych książek, w 1973 r. pozabawiono ją pracy w Wojskowej Akademii Politycznej, gdzie wykładała i promowała doktorantów. Od tego czasu była pracownikiem w Naczelnej Dyrekcji Archiwów

Państwowych (T. Siewierski, *Historycy na łamach „Krytyki”*, „Wolność i Solidarność” nr 15/2023).

Wybór pseudonimu nie był przypadkowy: Filipina Płaskowicka była organizatorką pierwszych kółek socjalistycznych w latach 1878–1879, zmarła w drodze na osiedlenie na Syberii. Nieprzypadkowe też były, niżej opisane, działania badawcze nad represjami okresu stalinowskiego; był w nich element ekspiacji, zadośćuczynienia, choć sama Turlejska tego nie mówiła.

Komentujący artykuły NN i Płaskowickiego redaktor (Adam Michnik) polemizował z niektórymi ich ocenami, po czym kończył wyrażeniem nadziei, że ukrytą za zasłonami historię będzie można odsłaniać „w miarę docierania do stale tajnego podstawowego zrębu źródeł, w miarę doskonalenia swego warsztatu badawczego, dyskusji i starcia poglądów. Nie liczymy na to, że zbyt wiele z tego znajdzie miejsce w cenzurowanych publikacjach. Społeczeństwo pozbawione historii, a zwłaszcza lat niedawno minionych, jest jednak kalekie. Historycy polscy, którzy należeli w PRL do środowisk humanistycznych najbardziej niezależnych intelektualnie, najmniej skłonnych do godzenia się z narzucanymi fałszami, mają jeszcze w tym zakresie wielki dług”.

Od lata 1978 r. na zakonspirowanych powielaczach zaczął się ukazywać kwartalnik polityczny „Krytyka” o objętości ponad 100 stron gęstego druku. W numerze 4 zimą 1978/79 opublikowano blok materiałów dotyczących powojennej PPS. Otwierał go artykuł Wacława Pańskiego [Jerzego Holzera] *Z dziejów PPS (1944–1948)*, będący omówieniem losów tej partii w skomplikowanej grze z PPR, aż do zjednoczenia, czyli wchłonięcia przez PPR. Obok drukowano nieznane materiały źródłowe – przemówienie Juliana Hochfelda do działaczy młodzieżowej organizacji studenckiej ZNMS, w którym tłumaczył sens prowadzonej przez partię polityki, przemówienie Zygmunta Żuławskiego w Sejmie z zasadniczą krytyką tej polityki i przemówienie Adama Ciołkosza – socjalisty z emigracji wygłoszone w 1943 r. W kolejnych numerach „Krytyki” zamieszczono fragmenty dzienników Jerzego Zawieyskiego z zapisami rozmów z Gomułą oraz fragmenty dzienników Romana Zambrowskiego, pisanych pod koniec życia, ale odnoszące się do wydarzeń 1956 r. W 1981 r. przygotowano do druku numer 10–11 z dużym blokiem materiałów o mikołajczykowskim PSL: studium Jana Lityńskiego *Polskie Stronnictwo Ludowe – model oporu*, artykuł JTL (Jana Tomasza Lipskiego) o ideologii i programach PSL, wybór interpelacji dotyczących nadużyć i łamania prawa w okresie przygotowań do referendum ludowego 1946 r. Jakub Andrzejewski (Andrzej Paczkowski) zamieścił obszerny szkic dotyczący polityki Mikołajczyka. Ten numer został wprowadzony do kolportażu już po 13 grudnia, w ścisłej konspiracji i z zagrożeniem dla kolporterów kilkoma latami więzienia. W sumie materiały opublikowane w 1978–1981 na łamach „Krytyki” były mocnym wejściem w dokumentowanie powojennej historii Polski. Ukazywały powojenne, i także późniejsze dylematy, problemy, granice możliwych zmian.

W 1981 r. „Krytyka” opublikowała materiał dotyczący zbrodni stalinowskiej bezpieki – *Protokół otwarcia kas zawierających dokumenty pozostałe po Bolesławie Bierucie i dokumenty przekazane przez Jakuba Bermana* opracowane przez Werę Wąsowicz i Łukasza Sochę. Socha to kolejny pseudonim Marii Turlejskiej. Pod pseudonimem Wąsowicz ukryła Wandę Podgórską, w latach 1945–1950 kierowniczkę sekretariatu Gomułki jako wicepremiera i ministra Ziem Odzyskanych, w latach 1950–1954 więzioną jako potencjalna współoskarżona w szykowanym procesie. W 1992 r. Turlejska wyjaśniała w liście do Giedroycia, że Podgórska napisała ten protokół w 1959 r. na prośbę Gomułki w całkowitej tajemnicy w sześciu egzemplarzach. O oddaniu w 1981 r. tekstu do publikacji Podgórska nie była poinformowana, ale uspokoiła się, gdy usłyszała, że „egzemplarz dostałam od Gomułki.” („*Mam na Pana nowy zamach...*” *Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000*, t. 3, oprac. S.M. Nowinowski i R. Stobiecki, Łódź–Paryż 2019, s. 390).

W *Protokole* referowano sprawy śledcze prowadzone przez Departament X MBP i Informację Wojskową przeciw uwięzionym Gomułce, Spychalskiemu, generałom, kierownictwu wywiadu (Wacław Komar i inni), dotyczył więc główne represji przeciw innym komunistom, nagle uznanym za wrogów, ale wspomniano też szereg wątków represji z okresu stalinowskiego. Spraw tych nie poruszano od czasu, kiedy płk. Światło zbiegł na Zachód i w 1954 r. na falach Radia Wolna Europa opowiadał o prowadzonych śledztwach, więzieniach i strasznych warunkach w nich panujących. Opublikowany *Protokół* potwierdzał wiele z tego, co opowiadał Światło, jeden z organizatorów tych śledztw. Przedmowa do *Protokołu* kończyła się słowami: „Kolejne pokolenia Polaków muszą się wreszcie dowiedzieć, jak wyglądał mechanizm miażdżenia i procesy niszczące społeczeństwo i godność człowieka, przez agresywną, niszczycielską i niekontrolowaną władzę państwa totalitarnego”.

*

Apel Adama Michnika z 1978 r. skierowany do najbardziej niezależnych intelektualnie historyków o podjęcie badań był związany z prowadzoną już od paru lat próbą stworzenia zespołu badawczego, przy czym ważnym partnerem podejmowanego działania był Andrzej Paczkowski. Dr Paczkowski był znanym już wtedy historykiem prasy II Rzeczypospolitej, związanym z pracownią badania prasy polskiej, działającą w strukturze Instytutu Badań Literackich PAN. Pozostawał od początku lat 70. w bliskich kontaktach z młodszym o kilka lat Michnikiem, wówczas sekretarzem Antoniego Słonimskiego. Michnik wciągnął Paczkowskiego w działania samokształceniowe, zaczynające się od spotkań dyskusyjnych w prywatnych mieszkaniach: „prelegenci wygłaszali odczyty, np. Kazik Wóycicki mówił o Kościele. Załatwiał to Adam, dzwonił, zapraszał – wspominał Paczkowski. – Do mnie do mieszkania schodziło się z piętnaście osób”. „Dyskutowaliśmy dużo o Październiku, przychodziło sporo osób” (*Góry i teczki*,

s. 155–156). Michnik namówił do udziału w spotkaniach Turlejską (dotarł do niej do NDAP przez Janinę Zakrzewską), Kerstenową, badacza powojennej gospodarki Tadeusza Kowalika, przychodził też znawcza kultury czeskiej Piotr Godlewski. Wśród uczestników spotkań trzeba wymienić dra Jana Kofmana, od wielu lat przyjaciela Michnika, także bliskiego znajomego Paczkowskiego. Kofman na początku lat sześćdziesiątych pracował w redakcji pisma „Pokolenia”, gdzie m.in. Paczkowski, a i Michnik, zamieszczali pierwsze recenzje i artykuły popularnonaukowe. W końcu lat 70. Kofman wszedł do redakcji „Krytyki” jako Włodzimierz Mart.

W połowie 1974 r. Paczkowski został objęty przez cenzurę (Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk) zakazem publikacji, Wydawnictwo PWN odstąpiło od wydania przygotowanej do druku habilitacji, a redakcja „Więzi” – gdzie czasem pisywał – otrzymała zakaz publikowania wszelkich tekstów tego autora. Powodem – jak się wkrótce okazało – było wydrukowanie we francuskim piśmie naukowym „Revue d'études comparatives Est-Ouest” w 1973 r. recenzji wydanej właśnie książki Nicolasa Bethella o Władysławie Gomułce. Recenzja była rzeczowa, ale krytyczna. Paczkowski polemizował z Bethellem i wskazywał na niedostateczną znajomość realiów polskiego komunizmu i miejsca w nim Gomułki. Paczkowski, jak należy sądzić, złamał niepisaną zasadę, której strzegła cenzura PRL: wypowiedział się poza jej kontrolą na temat wyjątkowo drażliwy, bo obejmujący historię polskiego komunizmu i PRL, podważył propagandowy obraz, który miał być obowiązujący, i w kraju, i – na ile władzom PRL starczało możliwości – w zachodnim obiegu naukowym. Przypominał stalinizm, uwięzienie Gomułki, o czym należało nie pamiętać, kryzys 1956 r. (zamilczany w całym obiegu wydawniczym w Polsce i innych krajach kontrolowanych przez ZSRR), pisał o Związku Radzieckim bez należytej czołobitości, wskazywał na jego ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski, a więc naruszał tabu. Za ten tekst Paczkowski zapłacił także usunięciem z Polskiej Akademii Nauk i wysłaniem do pracy w Bibliotece Narodowej. Zdołał jednak obronić habilitację na UW, dzięki przemyślanym i nieco makiawelicznym działaniom doc. Andrzeja Garlickiego. Tę niezwykłą historię Paczkowski opowiedział w wywiadzie udzielonym Patrykowi Pleskotowi *Góry i teczki* (Warszawa 2019).

Prawdopodobnie od początków 1978 r. – tę datę podaje Holzer – spotykali się: Kerstenowa, Turlejska, Holzer, Maciej Koźmiński i gospodarz. Dyskutowano problemy wojennych i powojennych orientacji, podziałów w polskich elitach komunistycznych i antykomunistycznych. Każda z tych osób wносиła odmienne doświadczenia i zakres wiedzy, wszyscy byli doświadczonymi historykami. O Turlejskiej była już mowa. Krysztyna Kersten, docent w Instytucie Historii PAN, wydała w 1965 r. historię PKWN (miała do tej swojej książki bardzo krytyczny stosunek, wynikający z pogłębionej już wiedzy i dystansu wobec wcześniejszego zaangażowania), od wielu lat badała powojenne dzieje przemian społecznych i niedawno wydała w bardzo ograniczonym nakładzie książkę

Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (1974) oraz była współautorką przygotowanego w IH PAN tomu *Polska Ludowa 1944–1950*, skoncentrowanego na przemianach społecznych i ekonomicznych. Doc. Jerzy Holzer, związany z Instytutem Historii Uniwersytetu Warszawskiego, był autorem książek o II Rzeczypospolitej, w tym o dziejach PPS (pierwsza ważna publikacja książkowa w 1962 r.), zajmował się także historią Niemiec w okresie międzywojennym. Jerzy Holzer wspominał, że w maju i czerwcu 1978 r. spotykali się, by wysłuchać relacji Władysława Bieńkowskiego i Stefana Staszewskiego o wydarzeniach 1956 r. za kulisami partii (J. Holzer, *Wspomnienia*, Kraków 2013, s. 202). „Rozdzieliliśmy między siebie, zgodnie zainteresowaniami i dotychczasowymi badaniami, tematy do opracowania z ambitnym, choć ogólnikowym założeniem, że każde z nas napisze książkę – wspominał Paczkowski – Jurek Holzer zajął się PPS-em, ja – ruchem ludowym, Marysia Turlejska – represjami, Krysia Kersten – Jałtą, a hungarysta Maciek Koźmiński – Węgrami.” (*Góry i teczki*, s. 156–157).

Realizacja tych planów musiała trwać, tym bardziej że istniały inne aktywności. Paczkowski był prezesem Polskiego Związku Alpinizmu, co go poważnie absorbowało obok pracy naukowej. Jeszcze przed Sierpniem zdołał doprowadzić do wydania drukiem tomu *Prasa polska 1918–1939*, który do dziś jest zasadniczym opracowaniem tego tematu. Zakaz druku najwyraźniej został anulowany, przynajmniej w części, co pozwalało na opublikowanie udoskonalonej wersji habilitacji. Sierpień 1980 r. i powstanie „Solidarności” umożliwiły powrót do pracy twórczej ludzi w minionym okresie represjonowanych. Paczkowski wrócił do PAN na stanowisko docenta w Instytucie Historii. Zarazem był bardzo aktywny w tworzącym się NSZZ „Solidarność”, w swoim zakładzie, współpracując z Wszechnicą Robotniczą regionu „Mazowsze”, kierowaną przez Henryka Wujca, pisząc artykuły w rocznice historyczne dla mazowieckiej „Niezależności”. Został też współpracownikiem Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy Komisji Krajowej jako ekspert do spraw prasy i cenzury. Współpracował z Janem Józefem Lipskim nad stworzeniem projektu „Solidarności” ustawy o cenzurze. Jesienią 1981 r. należał do inicjatorów Klubów Samorządnej Rzeczypospolitej „Wolność–Sprawiedliwość–Niepodległość”. Na łamach „Tygodnika Solidarność” opublikował sylwetkę Stanisława Mikołajczyka – krok pierwszy do przyszłej monografii. Znacznie obszerniejszą wersję pt. *Stanisław Mikołajczyk czyli dramat i klęska realisty* podpisaną pseudonimem Jakub Andrzejewski oddał do „Krytyki” nr 10–11 ’81, która ukaże się już w warunkach konspiracji w stanie wojennym. W kolejnym numerze podziemnego pisma zamieścił recenzję, a właściwie kilkustronicowy szkic *Poznański czarny czwartek* z omówieniem publikacji dotyczących dramatycznych wydarzeń 28 czerwca 1956 r.

Dużą pracą było podjęcie na początku 1981 r. przez Paczkowskiego i niżej podpisanego inicjatywy zebrania relacji od twórców i czołowych działaczy Komitetu Obrony Robotników. Pierwsze spotkanie z redaktorami „Biuletynu Informacyjnego” odbyliśmy

w styczniu 1981 r., następne w cyklu co 3–4 tygodnie z Janem Józefem Lipskim, Mirosławem Chojeckim, Jackiem Kuroniem, Janem Lityńskim, Antonim Macierewiczem, Henrykiem Wujcem, Zofią i Zbigniewem Romaszewskimi, Konradem Bielińskim, Sergiuszem Kowalskim. Każda relacja miała być możliwie szczegółowa i wyczerpująca, rozmowy były nagrywane na magnetofon, następnie taśmy przekazywaliśmy zaufanym maszynistkom, po czym taśmy były przechowywane gdzie indziej niż maszynopisy, te zresztą też w 2–3 miejscach. Rozmowy prowadziliśmy w mieszkaniu Paczkowskiego (wyjątkowo spotkaliśmy się na nagranie z Kuroniem w jego mieszkaniu). Paczkowski też załatwił pieniądze niezbędne dla opłacenia maszynistek. Tajemnica, jaką staraliśmy się zachować, była zbawienna. Jedyna strata, jaka nastąpiła po 13 grudnia, to spalenie dwóch taśm przez maszynistkę, którą przeraziło ogłoszenie stanu wojennego i groźba rewizji. Nic nie wskazuje na to, by bezpieka wiedziała o tych nagraniach, w stanie wojennym tych materiałów nie szukała, choć trwało śledztwo przeciw części naszych rozmówców i szykowano przeciw nim duży polityczny proces o przygotowania do obalenia ustroju PRL. Jedynym śladem tej pracy, ale tak sporządzonym, by nie zdradzić istnienia relacji, była moja broszura (pod pseudonimem Witold Wolski) pt. *KOR. Ludzie, działania, idee* (1983), pomyślana jako akt przeciwstawienia się reżimowej antykorowskiej propagandzie oczerniającej działaczy KOR, ukazującej ich jako wrogów Polski i agentów Zachodu. Skrupulatnie schowane taśmy i maszynopisy przetrwały do czasów wolności i zostały opublikowane w książce *Niepokorni* w 2008 r. (wydawnictwo Znak).

Tymczasem Jerzy Holzer w 1980 r. ramach publikacji Polskiego Porozumienia Niepodległościowego wydał w obiegu bez cenzury sylwetki przywódców przedwojennej PPS – Feliksa Perla i Mieczysława Niedziałkowskiego. Jednocześnie pilnie gromadził powielane druki NSZZ „Solidarność”, odbywał rozmowy z jej doradcami, a w stanie wojennym jako internowany te relacje pogłębiał, szykując się do opisania dziejów Związku. Po wyjściu z internowania w maju 1982 r. intensywnie pracował i książka została wydana przez podziemną „Krytykę” w końcu 1983 r., następnie przez Jerzego Giedroycia w Paryżu.

Wielkie wydarzenia w Polsce w latach 1980–1981 popchnęły do innych aktywności, choć niektóre mocno związane były z pracami seminarium. Krystyna Kersten na zaproszenie studentów lub robotników jeździła z odczytami dotyczącymi najnowszej historii, a latem 1981 r. opublikowała broszurę *1944-czerwiec 1956: zarys wydarzeń politycznych*, która dotyczyła początku zasygnalizowanego tytułu, zapowiadając części następne. Latem 1981 r. Kerstenowa podjęła współpracę z „Tygodnikiem Solidarność”, gdzie opublikowała dwa bardzo obszerne i oparte na nieznanych materiałach źródłowych artykuły – o powstaniu PKWN, wykazując detaliczny udział Stalina w tym fakcie, oraz o pogromie kieleckim 1946 r. W listopadzie 1981 r. przyniosła do redakcji dwustustro-nicowy maszynopis *Historia polityczna Polski 1944–1956*, który redakcja przyjęła do

druku i miał się ukazać jako dodatek do numeru „Tygodnika Solidarność” na Boże Narodzenie 1981 r. w nakładzie 500 tys. egzemplarzy. Wydrukowane już szpalty zostały 13 grudnia zarekwirowane i zniszczone. Ocalony maszynopis i jedna szczotka korektorska stały się podstawą wydania w podziemiu przez wydawnictwo „Krağ” w 1982 r.

Prace seminarium zostały wznowione pod koniec 1982 lub na początku 1983 r. Do składu zaproszono niżej podpisanego, co było wielkim wyróżnieniem dla 26-letniego magistra, ale też dawało niezwykle szansę studiowania i dyskusowania powojennej historii z najlepszymi jej znawcami. Pracowałem wówczas – za namową Jerzego Giedroycia – nad problemem genezy „Solidarności”, próbując zebrać w jakąś całość wcześniejsze i opublikowane w biuletynach zakładowych i regionalnych dokumenty do dziejów Grudnia 1970. Książka, z pewnością niedoskonała, została przemycona na Zachód i opublikowana w Bibliotece Kultury w 1983 r. pod pseudonimem Zygmunt Korybutowicz. Dzieło było niedoskonałe, ale dostęp do innych źródeł był zamknięty, a społeczna potrzeba zbilansowania tych wydarzeń ogromna i ważna dla szukania genezy „Solidarności”. Książka miała wkrótce potem edycję podziemną, w oficynie „Słowo”.

Na odbywanych w 1983 r. seminariach szczegółowo analizowaliśmy dokumenty opublikowane w „Archiwum Ruchu Robotniczego”; odwilż 1981 r. skutkowałą też podaniem do druku w tym naukowym wydawnictwie PZPR stenogramów obrad niektórych posiedzeń kierownictw PPR i PPS z lat 1945–1946. Ujawniały one ogłód ówczesnej rzeczywistości, stosunek do „sojuszników”, zamiary i podziały. Kerstenowa referowała treść FRUS-ów, wewnętrznych opracowań Departamentu Stanu z lat 1944–1947. Dyskutowaliśmy nad sensem polityki Mikołajczyka i alternatywą „niezłomnych”, np. Sosnkowskiego, podobnie nad genezą „WIN” i alternatywą dla podziemia, nad sensem i zasięgiem postaw przystosowania i oporu. Wszystko to, zwłaszcza Kerstenowa, odnosiła do postaw zachodnich aliantów i próbowała odczytać trendy ich polityki. W tych dyskusjach kształtowały się ujęcia, które Kerstenowa zawarła w pisanej wówczas książce *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*. Książka wyszła w Bibliotece Krytyki w 1985 r., a w roku następnym – złożona przez londyński „Aneks” - w paryskim wydawnictwie „Libella”. Książka była krokiem milowym w opisie rzeczywistości politycznej, z której wyrastała PRL. Ukazywała precyzyjnie kształtowanie się nowej sytuacji geopolitycznej, politykę Stalina i zachodnich aliantów, dramatyczne dylematy polskich polityków i społeczeństwa wychodzącego z wojny, podzielność wielu racji, odsłaniała naturę dyktatury PPR kontrolowanej przez Moskwę, okoliczności rozbicia wszelkiej opozycji – od podziemia do PPS. Kerstenowa dawała też wzór metodologii – rzeczowego, chłodnego oglądu spraw, wnikania w uwarunkowania polityczne i psychologiczne, unikała ostrych sądów i potępień. Analiza miała uczyć, a nie rozpalać emocje.

Prace seminarium prowadzone poufnie (bez informowania o nich innych znajomych) odbywały się bez przeszkód. Do czerwca 1985 r., kiedy SB zatrzymała redakcję

„Krytyki”, a Jan Kofman trafił do więzienia, okazało się, że na 5 miesięcy. Aresztowanie naczelnego redaktora „Krytyki” i redaktora książek „Biblioteki Kwartalnika «Krytyka»” było uderzeniem bliskim, ale seminarium nie dotknęło. W tym czasie liczba uczestników seminarium, nadal spotykającego się w mieszkaniu Macieja Koźmińskiego, powiększyła się o Annę Radziwiłł, znaną nauczycielkę historii, w przyszłej wolnej Polsce wiceminister oświaty, Marka Kamińskiego, pracownika IH PAN, zajmującego się głównie stosunkami polsko-czechosłowackimi. Od wyjścia z więzienia stale bywał na zebraniach Jan Kofman.

Kwartalnik wychodził dalej. W numerze 17 z 1984 r. ukazał się duży artykuł Jana Bujnowskiego [K. Kersten] *O oporze 1944–1948 czyli w poszukiwaniu proporcji*, a w numerze 19-20/1985 obszerne rozważania Bujnowskiego *Czy Polskę sprzedano w Jaltie?* oraz analiza Jakuba Andrzejewskiego [Paczkowskiego] o programie PSL 1945–1947, jak również jego recenzja z monografii Romana Buczka o PSL wydanej w Toronto. Bujnowski natomiast omówił wydaną w Londynie książkę Marka Łatyńskiego *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych* (nr 21 z 1986). Kolejnymi ważnymi osiągnięciami w analizowaniu kształtującej się powojennej rzeczywistości były monografia Kerstenowej *Jałta w polskiej perspektywie*, opublikowana w kraju (poza cenzurą) i w londyńskim „Aneksie” w 1989 r., oraz *Rozważania wokół podziemia* w trzech artykułach zamieszczonych – już pod własnym nazwiskiem – w „Krytyce” (nr 25 z 1987, nr 27 z 1988, nr 32–33 w 1990).

Temat podziemia, a ściślej represji wobec niego, drażyła Turlejska, która pod pseudonimem Łukasz Socha opublikowała (nr 13–14/1983) bardzo duże studium *Skazani na śmierć i ich sędziowie (1944–1946)*. Zaznaczyła, że materiał pochodzi z archiwum, ale nie podawała z jakiego i nie wymieniała sygnatur, „aby ochronić ludzi, którzy nam je udostępnili przed szykanami.” Było to chyba pierwsze tak solidnie udokumentowane opracowanie o powojennym terrorze UB i jego przedłużeniu – sądach wojskowych. W 1986 r. Socha wydał w „Bibliotece «Krytyki»” obszerną książkę *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1954*. Tom składał się z opracowania *O prawach i bezprawiu w Polsce lat 1944–1948*, będącego analizą treści dekrétów i kodeksów stanowiących podstawę do represji oraz ich praktycznego stosowania. Turlejska oszacowała liczby skazanych na śmierć, dzieląc ich też na różne kategorie, m.in. zależnie od podstaw oskarżenia i typu sądów, które wydały wyroki. Na naszym seminarium omawiała te sprawy, posługiwała się m.in. wnioskami o ułaskawienie składanymi Bierutowi, który z reguły je odrzucał. Nie kryła przy tym emocji, była poruszona omawianymi casusami i tragicznym losem skazanych.

W 1984 r. Turlejska zdołała przekazać do Jerzego Giedroycia w Paryżu *Trzy dokumenty ujawniające mechanizmy przemocy i gwałtu w Polsce w latach 1947–1955* (ZH 67/1984), w tym notatkę o nadużyciach w Informacji Wojskowej (sprawa Tatara

i Kirchmayera oraz pochodne), sporządzoną na początku 1957 r., sprawozdanie komisji Mazura dotyczące łamania prawa wobec uwięzionych przez Prokuraturę Generalną oraz opis drastycznego śledztwa, złożony przez Włodzimierza Lechowicza. W 1992 r. pisała do Giedroycia, że dokumenty te wręczył jej w marcu 1980 r. Władysław Gomułka. „Życzył on sobie stanowczo, by ukazały się one w „Zeszytach Historycznych” (mnie było łatwiej w «Krytyce», ale on nie chciał).” („*Mam na Pana nowy zamach...*” *Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000*, t. 3, oprac. S.M. Nowinowski i R. Stobiecki, Łódź–Paryż 2019, s. 388). Po latach, jak zauważa Tomasz Siewierski, „opracowania Turlejskiej wydają się anachroniczne, gdyż zmieniła się perspektywa i sposób pisanie o podziemiu, ale w czasach, gdy się ukazywały, były pozycjami w pewnym sensie sensacyjnymi, ale też przede wszystkim odkrywczymi, demaskującymi”, (Siewierski, op. cit.). Otwierały też nowy etap wiedzy o skali i rozmiarach powojennych represji, wcześniej takich opracowań nie było. Niezwykły też był sposób docierania do źródeł zamkniętych w kasach pancernych i nikomu nieudostępnianych. A wciągnięcie Gomułki w demaskowanie systemu, który współtworzył i padł jego ofiarą, by po 1956 r. stać się strażnikiem jego tajemnic, zasługuje na osobną refleksję.

Andrzej Paczkowski jako Jakub Andrzejewski opublikował w „Bibliotece «Krytyki»” w 1986 r. obszerny tom materiałów źródłowych *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*. Pozyskane z archiwów domowych dawnych działaczy dokumenty istotnie poszerzały wiedzę o różnych aspektach powojennej historii, wykraczając poza okres bezpośrednio powojenny, na którym koncentrowały się Kerstenowa i Turlejska. W zbiorze Paczkowskiego dominowały źródła do roku 1956 i lat popaździernikowych, ale też Grudnia 1970 roku. Można uznać, że ten tom był pierwszą przymiarką do podjętej przez Paczkowskiego po 1989 r. serii wydawniczej „Dokumenty do dziejów PRL”, publikowanej przez Instytut Studiów Politycznych PAN.

Trwały też dyskusje nad monografią Holzera, a poczynając od nru 22 z 1987 r. „Krytyka” zaczęła drukować obszerne rozmowy Janiny Jankowskiej (występującej początkowo jako Wanda S.) z działaczami „Solidarności” z 1980–1981 r., które miały ogromną wartość dokumentacyjną. Ustalenia Holzera były punktem wyjścia do dalszych analiz ruchu, związanych z tym nadziei i złudzeń. Ten wątek nie był związany bezpośrednio z omawianym seminarium, skoncentrowanym głównie na latach 40., należał raczej do tematyki „Archiwum Solidarności”.

Archiwum powstało w 1983 r. w oparciu o zbiór 250 kaset magnetofonowych Radia „Solidarność” Regionu Mazowsze, przygotowującego w 1981 r. audycje dla radiowęzłów zakładowych. Stworzyli je dziennikarze radiowi Janina Jankowska i Marek Owsieński. Przez wiele miesięcy nagrywali posiedzenia Komisji Krajowej, rozmowy z rządem, zarejestrowali przebieg całego Zjazdu NSZZ „Solidarność” i niektórych zjazdów regio-

nalnych. Po wprowadzeniu stanu wojennego zbiór ten udało się ocalić przed konfiskatą. Wspólnie z Paczkowskim, Wojciechem Adamieckim, Jackiem Fedorowiczem i Grzegorzem Bogutą stworzyli „Archiwum Solidarności”, by zabezpieczyć taśmy, sukcesywnie je spisywać, a także gromadzić inne materiały zdelegalizowanego Związku. Paczkowski stał się koordynatorem prowadzonego w konspiracji procesu spisywania taśm i przygotowywania do druku w podziemnym wydawnictwie NOWa, kierowanym przez Bogutę. Zajmował się także pozyskiwaniem lub zamawianiem opracowań dotyczących różnych fragmentów dziejów „Solidarności”, także dokumentacji dni po 13 grudnia. Pierwsza publikacja „Archiwum Solidarności” wyszła w 1984 r. – był to reportaż Małgorzaty Szejnert i Tomasza Zalewskiego *Szczecin: grudzień, sierpień, grudzień*, a na łamach „Krytyki” stenogram założycielskiego zebrania „Solidarności” 17 września 1980 r. Rejestrowano też na taśmach magnetofonowych niektóre procesy polityczne stanu wojennego oraz proces morderców ks. Popiełuszki. Do 1989 r. ukazały się 22 tomy dokumentów, relacji i opracowań. Opisanie tej historii wymagałoby odrębnego tekstu, uczynił to zresztą Paczkowski w artykule *Archiwum Solidarności 1983–1989* („Więź” 2002, nr 11) oraz we wspominanej książce *Góry i teczki*.

*

Niezbędnym dopełnieniem tej historii jest kontekst polskiej emigracji. Upowszechnianie wspomnianych prac nie byłoby możliwe bez istnienia pomocy materialnej dla podziemnych wydawnictw oraz istnienia ośrodków emigracyjnych, zwłaszcza paryskiej „Kultury” i „Zeszytów Historycznych” oraz londyńskiego „Aneksu”. Paczkowski nawiązał kontakt z Jerzym Giedroyciem w latach 1972–1973 i podtrzymywał w latach następnych w czasie swoich wyjazdów do Francji, ale systematycznie w „Zeszytach Historycznych” publikował już po 1989 r. Niemniej w 1987 r. w pozacenzuralnym „Almanachu Humanistycznym” opisał fenomen „Zeszytów”, który Giedroyc przedrukował na swoich łamach (ZH nr 82 z 1987). Paczkowski pozostawał też w bliskich towarzyskich relacjach z Aleksandrem i Ireną Smolarami z Paryża oraz Eugeniuszem i Niną Smolarami z Londynu, a więc z „Aneksem”. Z „Aneksem” pozostawała w dobrych relacjach Kerstenowa, i wydrukowała w tej oficynie *Jaltę* oraz zbiór studiów *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956* (1993). Natomiast Turlejska raczej szukała kontaktu z Giedroyciem. Gdy mowa o aktywności Redaktora na polu historii i jej dokumentowania nie sposób ominąć „Zeszytów Historycznych”, wydawanych od 1962 r. i skupionych na dokumentowaniu przede wszystkim historii politycznej Dwudziestolecia, II wojny światowej oraz wszelkich okrucich (nieraz bardzo cennych) historii powojennej, które docierały do Maisons Laffitte.

Kontakty z warszawskim kręgiem bliskim „Krytyce” nie były jedynymi. Giedroyc opublikował cztery książki Marka Tarniewskiego (Jakuba Karpińskiego) – *Ewolucja czy rewolucja* (1975), *Krótkie spięcie* o Marcu 1968 (1977) oraz *Porcję wolności* o 1956 r.

(1979), *Płonie komitet (grudzień 1970–czerwiec 1976)* (1982). Metodologia Karpińskiego była szczególna – skupiona na analizie prasy jako głównego źródła, bez szukania dokumentów władz PRL, bez wchodzenia w analizę istniejących tam podziałów, a także – zwłaszcza w książce o 1968 r. – bez opisywania aktywności ludzi uczestniczących w proteście (choć sam do nich należał), w zasadzie bez wymieniania nazwisk. Karpińskiego jako socjologa interesował szeroki wymiar ruchu, język propagandy i język oporu, zmiany postaw społecznych.

Kontekst zewnętrzny tworzyły także książki Tadeusza Żenczykowskiego, publicysty i historyka emigracyjnego, w czasie wojny szefa propagandy Komendy Głównej AK. Wydane na Zachodzie *Dwa Komitety* (1983), *Dramatyczny rok 1945* (1981), *Samotny bój Warszawy* (1985) i *Polska Lubelska* (1987) porządkowały fakty i zawierały mocne przesłanie niepodległościowe i antysowieckie.

*

W 1988 r. dziejąca się na naszych oczach historia przyspieszyła, a okrągły stół, wybory 4 czerwca 1989 r. i utworzenie rządu Mazowieckiego otworzyły epokę nowej, demokratycznej Polski. Przestała istnieć cenzura, powoli, z trudnościami, otwierano jednak archiwa. Wymienieni w tym artykule historycy stali się aktywnymi uczestnikami debaty publicznej i historycznej, publikowali w gazetach, wypowiadali się w radio lub telewizji. Otrzymali blokowane przez wiele lat tytuły naukowe profesorów. W 1990 r. powstał Instytut Studiów Politycznych PAN, którego Paczkowski był współorganizatorem i stworzył Pracownię Badania Najnowszej Historii Politycznej, zatrudniając niżej podpisanego jako asystenta. W 1991 r. ukazała się monografia Paczkowskiego *Stanisław Mikołajczyk, czyli klęska realisty*, a także pierwsze tomiki „Czarnej Serii” z dokumentami do powojennych dziejów, które pieczołowicie gromadził, podejmując szeroką kwerendę archiwalną. Wydarzeniem nie tylko naukowym było wydobywanie z archiwum Bieruta i opublikowanie w 1993 r. prawdziwych, a ukrywanych przez dziesięciolecia, wyników referendum z 1946 r. W 1995 r. Paczkowski opublikował syntezę *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, pierwszą, bogatą faktograficznie, ale i interpretacyjnie, historię tego czasu. Prowadził też nadal „Archiwum Solidarności” i sukcesywnie ukazywały się kolejne jego tomy z dokumentacją Związku z lat 1980–1981.

Zakład Badań nad Niemcami ISP PAN organizował prof. Jerzy Holzer. Krystyna Kersten była profesorem w Instytucie Historii PAN, Maria Turlejska pozostała na emeryturze. Jan Kofman (od 1990 dr hab.) objął kierownictwo Państwowego Wydawnictwa Naukowego jako jego redaktor naczelny.

Czy działania seminarium, badania i publikacje miały charakter antykomunistyczny? Nie zajmowaliśmy się ideologią, odsuwaliśmy ją na bok, koncentrując się na pytaniach o zamiary Stalina i szanse polskiej polityki. W centrum uwagi znajdowały się problemy

narzuconej przez Moskwę represyjności tworzonego systemu władzy monopolistycznej, gdyż poznawane dokumenty ukazywały zależność wobec PPR dopuszczonych do legalnej działalności partii sojuszniczych. Zależne nie było jedynie PSL Mikołajczyka, i dlatego musiało być zniszczone. Pozorność pluralizmu powojennego systemu prasy, zarządzanej w znacznym stopniu, a kontrolowanej w całości przez cenzurę, ukazał Andrzej Paczkowski w studium *„Prasa nowego typu” 1944–1953* („Kultura Niezależna” nr 55/lis-topad 1989).

Krystyna Kersten w artykule zamieszczonym w 1988 r. w „Aneksie” podkreśliła znaczenie strachu, jaki wywoływały sowieckie represje: „Terror tych kilkunastu lub, w części kraju, kilku miesięcy, sprzęgnięty z wymęczeniem okupacją (...), rozczarowaniem do własnych elit politycznych, głębokim kryzysem zaufania do sojuszników – Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii – a także rozbiciem więzi, niepomiarne ciężkimi warunkami życia, które trzeba było urządzać od nowa, nadwerężył zdolność oporu i czynnego przeciwstawienia się nowej władzy.” Stalin zmierzał do zniszczenia lub podporządkowania najaktywniejszej części społeczeństwa przez represje wspierane propagandą; starano się zniszczyć wartości konstytuujące społeczeństwo, „zarazem kusząc powyciąganymi z rozmaitych szuflad autentycznymi wartościami, takimi jak realizm polityczny, bezpieczne granice na zachodzie, sprawiedliwość społeczna, równouprawnienie mniejszości”. Kerstenowa podkreślała, że rozumowanie w kategoriach albo-albo, walka lub kapitulacja, uniemożliwia zrozumienie ówczesnych postaw Polaków, które charakteryzowały się przenikaniem wzajemnym oporu i przystosowania. „Opór i przystosowanie nie stanowiły dwóch różnych płaszczyzn, lecz skomplikowaną konstelację, w której zależnie od warunków, raz brała górę ugoda, raz bunt.” (K. Kersten, *Terror na przełomie wojny i pokoju, lipiec 1944 – lipiec 1945*, „Aneks” nr 51–52/1988). W tym kontekście Kerstenowa, ale też Paczkowski, i inni badacze tej epoki, patrzyli na zachowania polityczne w latach powojennych, względną łatwość, z jaką społeczeństwo przyjęło narzucony reżim i fałszerstwa referendum, potem wyborów, także stalinizację. Opór został złamany, choć zarazem trwał pomieszany z przystosowaniem do warunków sowieckiej dominacji, których Polacy nie mogli zmienić.

Te stwierdzenia, oparte na wielu materiałach i głębokim nad nimi namyśle, określiły kierunek badań lat następnych, gdy archiwa zaczęły być otwierane. Rola terroru i przemocy w systemie faktycznej monopartii (PPR/PZPR) określała mechanizm zasadniczy, któremu towarzyszyła propaganda i wymiana kadr, a społeczeństwo było obszarem podboju, przy czym postawami rządziła wspomniana mieszanka postaw przystosowania i oporu. Praca nad odbudową kraju, uruchomieniem oświaty, nauki, kultury, zasiedleniem Ziemi Zachodnich, organizowaniem awansu mieszkańców wsi, dawały się opisać w kategoriach mieszaniny przystosowania i oporu. Nad tym wątkiem, przemysleń i postaw powojennej inteligencji, skupiła się Kerstenowa w kolejnej książce *Między wyzw-*

leniem a zniewoleniem. *Polska 1944–1956* („Aneks” 1993), a także w licznych artykułach. Wyniki ustaleń wcześniejszych i dokonanych w oparciu o otworzone już archiwa zawarł Paczkowski w opublikowanej w 1995 r. syntezie *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, która była pierwszą, bogatą faktograficznie, ale i interpretacyjnie, historią tego czasu.

Przeciw milczeniu i cenzurze.

Początki historiografii Polski powojennej (1978–1989)

Od 1978 do 1989 r. funkcjonowała w Warszawie grupa zawodowych historyków z istotnym dorobkiem, która podjęła systematyczne badania nad genezą i pierwszymi latami istnienia Polski Ludowej. Uczestnicy nieformalnego seminarium opublikowali szereg opartych na źródłach artykułów w wydawanej poza cenzurą „Krytyce”, a w Bibliotece „Krytyki” ogłosili również kilka książek wskazujących na główne problemy (niesuwerenność, rola terroru) i podstawy (monopartyjność) istniejącego od 1944 r. reżimu. Po 1989 r. osoby te, zwłaszcza Krystyna Kersten i Andrzej Paczkowski, tworzyły główny nurt historiografii powojennych dziejów Polski.

Słowa kluczowe: publikacje bez cenzury, PRL, komunizm, terror, opozycja, historycy

Against Silence and Censorship.

The Beginnings of Postwar Polish Historiography (1978–1989)

From 1978 to 1989, a group of professional historians with a significant body of work was active in Warsaw; they undertook systematic research into the origins and early years of the People's Republic of Poland. The participants in this informal seminar published a series of source-based articles in the uncensored journal „Krytyka”, and in the “Krytyka” Library they also published several books highlighting the main problems (lack of sovereignty, the role of terror) and foundations (one-party rule) of the regime that had existed since 1944. After 1989, these individuals, particularly Krystyna Kersten and Andrzej Paczkowski, shaped the mainstream of postwar Polish historiography.

Key words: uncensored publications, the Polish People's Republic, communism, terror, the opposition, historians

